

Rojewski, Andrzej

Misterium przebaczenia i pojednania w celebracji Eucharystii

Studia Płockie 37, 107-124

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej Rojewski

MISTERIUM PRZEBACZENIA I POJEDNANIA W CELEBRACJI EUCHARYSTII

Corocznie, zwłaszcza w okresie Adwentu i Wielkiego Postu, jest okazja do ponownego odkrycia i bardziej pogłębionej celebracji sakramentu pokuty i pojednania. Wiadomo jednak, że ten sakrament nie jest jedynym znakiem nawrócenia chrześcijanina. Elementy pokuty, przebaczenia i pojednania spotykamy także w Eucharystii, którą celebруем „na odpuszczenie grzechów”. To jednak, że obrzędowe elementy tej Tajemnicy Wiary mają cechy pokuty i pojednania, nie umniejsza znaczenia samego sakramentu miłosierdzia Bożego, zwłaszcza w wypadku grzechu ciężkiego. Jednak te obrzędy pozwalają lepiej go zrozumieć i są zachętą do przyjęcia miłosierdzia Boga w bardziej ugruntowanej wierze. Kto zbliża się do Boga, lub do miejsca Jego przebywania, jest świadom swej niegodności. J. Hermans słusznie zauważa, że już karty Starego Testamentu wskazują na ten fakt: Mojżesz zbliżając się do krzewu gorejącego, zdejmuje obuwie i zasłania twarz, „bał się bowiem ujrzeć Boga” (Wj 3,1-6). Didache poucza, że przed złożeniem ofiary najpierw należy wyznać swoje winy, aby złożyć ją z czystym sercem. Wyznanie win nie polega jedynie na uznaniu ludzkiej słabości i grzechu. Jego podstawą jest wiara, że Bóg jest większy od serca, które człowieka oskarża i że raz na zawsze przebacza grzech¹.

W liturgii Mszy świętej wskazuje się następujące obrzędy, mówiące o grzechu, jego przebaczeniu przez miłosiernego Boga i o darze pojednania z Nim oraz z ludźmi²:

- na pierwszym miejscu wymienia się akt pokuty. Można wybrać jedną z czterech form proponowanych w Mszale Pawła VI: „Spowiadam się”, bądź dia-

¹ J. Hermans, *Die Feier der Eucharistie. Erklarung und spirituelle Erschliessung*. Regensburg 1984, s. 122.

² Liczba tych elementów w liturgii Mszy zależy od optyki, która przyjął autor; np. J. Hermans, tamże, s. 121, obok aktu pokuty na początku Mszy wymienia: prośbę o odpuszczenie win w hymnie „Chwała na wysokości”, Modlitwę Eucharystyczną, embolizm, modlitwę o pokój oraz aklamację „Baranku Boży”. Nadto stwierdza słusznie, że cała celebracja Eucharystii ma charakter ceremonii gładzącej grzechy, a szczególnym jej momentem jest przyjęcie Komunii świętej.

log: „Zmiłuj się nad nami, Panie, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie”, bądź tropy: „Panie, który zostałeś posłany, aby uzdrowić skruszonych w sercu...”, bądź aspersje.

- w hymnie „Chwała na wysokości” prosimy także o miłosierdzie: „który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami; który gładzisz grzechy świata, przyjm błagania nasze, który siedzisz po prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami”;
- w modlitwach eucharystycznych znajdujemy słowa, które sytuują się w samym ich centrum i są tożsame we wszystkich 10-ciu modlitwach: „To jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane. (...) To jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”. Tu wnosimy się już na zupełnie inny poziom: jesteśmy bowiem w sercu misterium odpuszczenia grzechów;
- modlitwy, które następują po przeistoczeniu, rozwijają ten aspekt: „Wejrzyj, prosimy, na dar Twojego Kościoła i przyjmij Ofiarę, przez którą nas pojednałeś ze sobą. (...) Prosimy (...) aby ta Ofiara naszego pojednania z Tobą sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie” (III ME)³;
- Modlitwa Pańska otwierająca obrzęd Komunii, zawiera prośbę: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego”;
- embolizm, następujący po „Ojcze nasz”, kontynuuje tę prośbę: „Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”;
- modlitwa o pokój: „nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła i zgodnie z Twoją wolą napełniaj go pokojem i doprowadź do pełnej jedności”;
- znak pokoju: zawiera w sobie „smak” pojednania, i pogłębienia łączności z bliźnimi;
- śpiew (recytacja) „Baranku Boży” towarzyszący łamaniu Chleba; znowu powtarza się w tym wypadku słowa: „który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami (...) obdarz nas pokojem”. Krótko przed udzieleniem Komunii kapłan ukazuje Ciało Chrystusa i mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Wierni odpowiadają: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”.

Jeśli drażni kogoś powielekroć powtarzana we Mszy świętej prośba o przebaczenie i pojednanie, niech zauważy, że w sercu Eucharystii usytuowane jest misterium pojednania i zjednoczenia z Bogiem i z ludźmi i że tę uwagę należy odnieść również do każdego z sakramentów ⁴.

³ Zob. też Wprowadzenie Teologiczne i Pastoralne, w: *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Katowice 1981, nr 2.

⁴ Szerzej zob. P. Faure, *Pardon et reconciliation dans la celebration de l'Eucharistie*, «Celebrer» (2001) nr 302, s. 8-21.

1. Pojednanie jako centrum Misterium Eucharystii

Przyjęcie i uznanie faktu, że Eucharystia jest centrum przebaczenia i pojednania, zależy od wieku i duchowej formacji chrześcijanina. W czasach przed Vaticanum II myślano o sakramencie pojednania przede wszystkim jako o „spowiedzi” lub „sakramencie pokuty”, ewentualnie „sakramencie odpuszczenia (przebaczenia) grzechów”, nie zaś o pojednaniu⁵. Poza tym, że warunkiem przyjęcia Komunii świętej było odbycie spowiedzi i uzyskanie rozgrzeszenia, nie widziano bliższej łączności między obu sakramentami. W samej bowiem liturgii mszalnej nie podkreślano momentu przebaczenia i jednania człowieka z Bogiem i ludźmi. To oddzielne traktowanie obu sakramentów Kościół praktykował niekiedy aż do przesyady, aż do tego stopnia, że nie można było komunikować, jeśli uprzednio nie obyło się spowiedzi: tyle Komunii ile spowiedzi! Taka sytuacja trwała w praktyce aż do ruchu odnowy liturgicznej, a konkretniej do pontyfikatu Piusa X, który w 1905 r. zachęcał wiernych do częstej, a nawet codziennej Komunii świętej, a gdy pięć lat później zaprosił dzieci do wczesnej Komunii, wywołał w pobożnych kołach przerażenie. Nawet w następnych latach, po decyzji tegoż Papieża – patrona ruchu liturgicznego – nie rozumiano związku Komunii ze Mszą św. Dotychczasowe praktyki łączące Komunię z wcześniej, tzn. bezpośrednio przed nią, odbytą spowiedzią, przełamano stopniowo.

Nie do nas należy ocena tej sytuacji. Należy na nią spojrzeć w kontekście historycznym. W minionych epokach tak właśnie rozumiano relację obu sakramentów. Z drugiej strony ten okres „dał” Kościołowi rzesze świętych. Dzisiaj nie możemy powiedzieć, że „jest lepiej”. Jest po prostu inaczej! Dzięki Vaticanum II i zapoczątkowanej w jego wyniku odnowy liturgii, nawiązującej do autentycznej tradycji pierwotnego Kościoła, zrozumieliśmy, że podział, o którym mówiono wyżej, miał aspekty negatywne, ponieważ maskował fakt, że sprawowanie Eucharystii samo w sobie jest celebracją przebaczenia grzechów i celebracją pojednania, że udział we Mszy świętej jest wołaniem o nawrócenie i przemianę serc i że zakłada on, iż uczestnik eucharystycznej liturgii ma szansę stać się wewnętrznie czysty. W okresie o którym mowa, nie miano takiej optyki. Praktykowano spowiedź w czasie najbliższym przyjęcia Eucharystii, z obawy nawet przed niestosowną myślą, która w przekonaniu ówczesnych uniemożliwiała Komunię.

Dzisiaj, ukazując związek Eucharystii i sakramentu Pojednania, Benedykt XVI w apostolskiej adhortacji posynodalnej „Sacramentum Caritatis” (22. II. 2007) pisze: „Słusznie Ojcowie synodalni potwierdzili, że miłość Eucharystii wiedzie do coraz głębszego doceniania sakramentu Pojednania” (nr 20).

⁵ Zob. na ten temat A. Rojewski, Wyrzucić słowami misterium odpuszczenia grzechów, „Mies. Past. Płocki” 74 (1989) nr 4, s. 139-144.

2. Sakramenty celebracją Misterium Paschalnego

Sobór Watykański II sięgając do najstarszej tradycji Kościoła świadczącej, że w misterium Chrystusa wszystkie sprawy znajdują wyjaśnienie i z tegoż misterium wypływają, podkreślił jednoznacznie, że sakrament pojednania nie jest „pralką” oczyszczająca ludzkie sumienie z grzechów, lecz jest przede wszystkim, jak czytamy w odnowionym Rytuale, wyznaniem wiary i miłości wobec Boga, który jest większy od ludzkiego grzechu i od serca, które człowieka oskarża (WTP 3-4)⁶.

Sakrament Eucharystii jest także sakramentem dla odpuszczenia grzechów, gdyż „właścza w Boskiej Ofierze eucharystycznej dokonuje się dzieło naszego odkupienia” (KL 2). W sercu misterium życia chrześcijańskiego znajduje się „pascha”, czyli przejście odmieniające los człowieka. Dokonał tego dla nas sam Chrystus, który „przez swoją śmierć i zmartwychwstanie i chwalebne wniebowstąpienie (...) przywrócił nam życie” (KL 5). Tę rzeczywistość w tradycji Kościoła nazywano „Misterium Paschalnym”. Jedynie dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, zostaliśmy wybawieni ze szpon śmierci wiecznej. Sam Jezus Chrystus wprowadził nas w życie, wyzwalając od niej (1 Kor 15, 12-19). Szlak wytyczony przez Jezusa umacnia chrześcijan w przymierzu z Bogiem, tylekroć z ludzkiej winy zrywany⁷.

To misterium jest punktem centralnym dzieła zbawienia. Sam Zbawiciel, który jest mocą wszystkich sakramentów i sam je sprawuje, sprawia, że nie można ich rozumieć jako serii „opakowań” nie związanych ze sobą, choć zawierających lekarstwo na życie. Wszystkie sakramenty są czynnościami Jezusa Chrystusa. Niosą wierzącym Jego życie, są sakramentami wiary (KL 59). Każdy z nich ma swoją specyfikę, lecz od samego początku, u ich źródła, którym jest Chrystus, stanowią jedność.

3. Pokuta i pojednanie w zreformowanym Rytuale

Jak w każdej księdze zawierającej zreformowane obrzędy sakramentów, tak i w tej, znajdujemy „Wprowadzenie teologiczne i pastoralne”. Nie jest ono „przedmową”, której nie ma potrzeby czytać. W książkach, w których spotykamy przedmowę, można czytać dzieło bez zaznajomienia się z jej treścią; natomiast w rytuale trzeba czytać tekst, który w języku łacińskim nazywa się „Praenotanda”, czyli wprowadzenie doktrynalne i pastoralne. W księdze zatytułowanej „Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich”, jak i w innych częściach zreformowanego rytuału, tekst wprowadzenia nie jest zarezerwowany

⁶ Zob. np. Dekret Świętej Kongregacji Obrzędów w: *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Katowice 1981, s. 7-8. Tamże, *Wprowadzenie Teologiczne i Pastoralne* nr 1-2. Odtąd: WTP. Szerzej na temat relacji Eucharystii i sakramentów zob. apostolska adhortacja posynodalna „Sacramentum Caritatis” (22. II. 2007) Benedykta XVI, nr. 16-29.

⁷ Por. IV ME: „A gdy człowiek przez nieposłuszeństwo utracił Twoją przyjaźń, nie pozostało go pod władzą śmierci. (...) Wielokrotnie zawierałeś przymierze z ludźmi i pouczałeś ich przez Proroków”.

jedynie dla kapłanów. Wszyscy, którzy korzystają z sakramentu pokuty i pojednania, powinni się z nim zapoznać. Kościół celebrując ten sakrament wskazuje, jakie miejsce zajmuje on w życiu jego wiernych. Tekst tego wprowadzenia pozwala głębiej wejść w sprawowane misterium. Na str. 13 zreformowanego rytuału, w wersji polskiej, jako tytuł r. II WTP, znajdujemy słowa „Pojednanie penitentów w życiu Kościoła”. Ten rozdział omawia w wielkiej syntezie (nr 3-5) zbawcze dzieło Boga pod kątem pojednania. Od samego początku, od pytania, jakie Bóg stawia Adamowi „Gdzie jesteś?” aż do końca czasów, Bóg Ojciec stawia to pytanie każdemu z ludzi; szuka „Adama”, czyli człowieka, który się przed Nim ukrywa i dla znalezienia go posyła na świat Chrystusa, swego Jednorodzonego Syna. Znowu pragnie pojednania i zjednoczenia z człowiekiem, którego uczynił na obraz i podobieństwo swoje, a który się przed Nim ukrywa.

Warto wspomnieć w tym miejscu wystąpienie św. Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy. Apostoł głosi słowa mówiące o odpuszczeniu grzechów przez przyjęcie chrztu. Pojednanie, w Chrystusie, otrzymujemy najpierw w chrzcie! Chrzest niesie odpuszczenie grzechów i tak jest od samego początku rozumiany. Podobnie ma się rzecz w słowach opowiadania i konsekracji podczas sprawowania Eucharystii: „Krew nowego i wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”. Jest więc ściśła jedność między sakramentami. Oto jak ją wyraża Rytuał sakramentu pokuty i pojednania w nr. 2 WTP: „To zwycięstwo nad grzechem jaśnieje przede wszystkim w chrzcie, przez który dawny człowiek zostaje ukrzyżowany razem z Chrystusem dla zniszczenia skażonej grzechem natury po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu, lecz zmartwychwstając z Chrystusem żyli odtąd dla Boga. Dlatego Kościół wyznaje wiarę „w jeden chrzest na odpuszczenie grzechów”. Pierwszym miejscem sakramentalnym, które mówi o pojednaniu otrzymanym w Chrystusie, jest chrzest. W Kościele starożytnym nie mówiono o „sakramencie pokuty”, lecz o „drugim chrzcie”.

Historia sakramentu pokuty jest dość skomplikowana, zwłaszcza jeśli chodzi o jego zewnętrzne formy. Od pierwszych wieków, istotnym jego aspektem była jednak zmiana życia, realizowana przez przyjęcie chrztu. Stawiano zatem pytanie: czy istnieje potrzeba korzystania z „drugiego chrztu”, gdy ktoś popadł w grzech po pierwszym chrzcie? Jeśli bowiem chrzest gładzi grzechy, to czy potrzebny jest drugi chrzest dokonywany niejako „na sucho”, bo bez wody, a zatem w pewien sposób „osierocony”, ponieważ prawdziwy chrzest dokonuje się przez obmycie wodą i jest udzielany tylko jeden jedyny raz w życiu na odpuszczenie grzechów?⁸ Kościół potrzebował czasu, by zaakceptować świadomość potrzeby praktykowania „drugiego chrztu”.

Dorośli, którzy dzisiaj przygotowują się do chrztu także zmieniają życie. Natomiast dziecko ma być wychowywane w wierze chrztu, z której wynika praktyka życia. Te zdania pozwalają zrozumieć o co chodziło w epoce pierwotnego Kościoła. Ochrzczeni zmieniali życie. Tak było dawniej i tego Kościół domaga się także dzisiaj. Rozumiemy lepiej, że chrzest jako sakrament nawrócenia, pieczętuje odej-

⁸ P. Faure, Pardon et reconciliation, art. cyt., s. 12.

ście od dawnego stylu życia i zwrócenie się do życia w Chrystusie. Teksty Rytuału „Obrzędy pokuty...” wskazują wyraźnie powiązanie ze zdaniem Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego: „W ofierze Mszy uobecnia się męka Chrystusa, a Kościół ofiaruje Bogu za zbawienie całego świata Ciało za nas wydane i Krew wylaną na odpuszczenie grzechów. W Eucharystii bowiem Chrystus jest obecny i złożony na ołtarzu jako ofiara naszego pojednania, aby przez Ducha Świętego zjednoczyć nas wszystkich” (WTP 2)⁹.

Czytając te słowa, można pytać: a jak wygląda relacja z innymi sakramentami? Do tej pory bowiem prawie nic się nie mówiło na temat Eucharystii jako sakramentu przebaczenia i pojednania. Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego; jest tak bogata i bliska sercu Chrystusa, że nie może nie być sakramentem, który nie zawierałby i jednocześnie nie sprawiał pojednania z Bogiem i z ludźmi. Uczestnicząc w Eucharystii wchodzimy, za każdym razem, w przymierze z Bogiem w Jezusie Chrystusie.

Jednak to ustalenie nie przeczy faktowi, że istnieje specjalny sakrament, który pozwala wiernemu w sposób szczególny wyznać grzech poza celebrowaniem sakramentu Eucharystii. W tym specjalnym sakramencie wierny otrzymuje zapewnienie, że grzech jest mu odpuszczony, ponieważ uwierzył Temu, którego miłosierdzie nie zna granic. Każde wyznanie grzechów ma przede wszystkim fundament w wierze wskazującej na Boga jako Ojca miłosierdzia. Nie trzeba zatem rozdzielać, w znaczeniu o którym mówiliśmy wyżej, sakramentu Eucharystii od sakramentu pojednania. Idąc nieco dalej można powiedzieć, że sakrament pojednania wypływa z sakramentu chrztu, czyli podstawowego sakramentu dla chrześcijańskiego życia, że wypływa on także z Eucharystii, ponieważ oba sakramenty są konsekwencją misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, który jako jeden jedyny jest naszym Zbawcą i który w sakramentach udziela bogactwa swego zbawczego czynu.

4. Eucharystia celebrowaniem pojednania

Spójrzmy teraz na teksty samej Eucharystii, zawarte w Mszału. Jeśli trzeba by szukać w liturgii Mszy momentu centralnego, to nie ma wątpliwości, że jest nim Modlitwa eucharystyczna, a konkretniej ten jej fragment, podczas którego dokonuje się przemiana postaci eucharystycznych w Ciało i Krew Chrystusa. Słowa modlitwy, które następują po tej przemianie, głoszą: „Wspominając śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna, ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb życia i Kielich zbawienia i dziękujemy, że nas wybrałeś, abyśmy stali przed Tobą i Tobie służyli” (II ME). Albo też, jeśli celebrans korzysta z III ME: „Wejrzyj, prosimy, na dar Twojego Kościoła i przyjmij Ofiarę, przez którą nas pojednałeś ze sobą”.

Te słowa mówią o pojednaniu, jakie Pan nam daje. Bóg w swoim Synu nabył lud pielgrzymujący przez ziemię, odnalazł go i odkupił. „Adam”, czyli człowiek, już nie chowa się przed Bogiem, mimo, że wypowiedział Mu posłuszeństwo. Ludz-

⁹ Por. 3-cia i 2-ga Modlitwa eucharystyczna.

kość już jest, w Bożym Synu i przez Niego, związana nierozzerwalnym przymierzem ze swoim Stwórcą i Ojcem. Nieco dalej w III ME celebrans prosi: „przyjmij Ofiarę, przez którą nas pojednałeś ze sobą”.

Nie możemy zachować takiego bogactwa jedynie dla samych siebie. Dlatego prosimy również w tejże modlitwie: „aby ta Ofiara naszego pojednania z Tobą sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie”. Te słowa są znakiem pojednania także ze światem, wobec którego zawiniliśmy. Taka myśl wypowiedziana jest również w IV Modlitwie eucharystycznej: „składamy Ci, Boże, Jego Ciało i Krew, jako Ofiarę miłą Tobie i zbawienną dla całego świata”. Albo w I Modlitwie eucharystycznej o tajemnicy pojednania: „składamy Ci Boże, prawdziwy i wierny, tę Ofiarę, która całej ludzkości daje pojednanie z Tobą”. Podobnie modlimy się w II Modlitwie eucharystycznej o tajemnicy pojednania: „daj nam swego Ducha, aby została usunięta wszelka przeszkoda na drodze do zgody i aby Kościół jaśniał pośród ludzi, jako znak jedności i narzędzie pokoju”.

Modlitwy eucharystyczne są prawdziwym skarbem liturgii. Warto znaleźć czas dla ich rozważania i modlenia się nimi indywidualnie i dziękczynnie. Nasza modlitwa jest zawsze modlitwą zanoszoną w Chrystusie, którego Ciała jesteśmy członkami. Jeśli sprawując Eucharystię sam kapłan je odmawia, to nie dlatego, by pozbawić wiernych uczestniczenia w nich. One pozostają także ich modlitwą. Kapłan czyni jedynie to, co Ewangelie nam przekazały relacjonując przebieg Ostatniej Wieczerzy, podczas której sam Chrystus wypowiadał modlitwę, podczas gdy Apostołowie słuchali Jego słów¹⁰. Jesteśmy złączeni z Chrystusem i z kapłanem, dlatego teksty Modlitwy eucharystycznej są sformułowane w liczbie mnogiej. Odmawiając je celebrans używa zwrotu „my”. Duchowe przesłanie każdej Eucharystii brzmi: pokój i zbawienie i miłosierdzie dla wszystkich. Sprawując Eucharystię jesteśmy w sercu Jej misterium.

Trzeba nie tylko modlić się tekstami Modlitw eucharystycznych, ale także przeczytać Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego. Jak wspomniano, nie jest ono przeznaczone jedynie dla kapłanów. Nr 79 tego dokumentu ukazuje główne elementy strukturalne każdej Modlitwy eucharystycznej:

- dziękczynienie, które wyraża się zwłaszcza w prefacji; aklamacja „Święty” (część Modlitwy eucharystycznej), którą wykonuje cały lud wraz z kapłanem;
- epikleza, czyli szczególne wezwanie, w którym Kościół błaga o zesłanie mocy Ducha Świętego, aby dary złożone przez ludzi stały się Ciałem i Krwią Chrystusa;
- opowiadanie o ustanowieniu i konsekracja: przez słowa i czynności Chrystusa dokonuje się ofiara, którą Chrystus ustanowił podczas Ostatniej Wieczerzy;
- anamneza, czyli obiektywna pamiątka zbawczego dzieła Chrystusa, ofiarowanie: Kościół zgromadzony tu i teraz w Duchu Świętym, składa Ojcu nieskalaną Ofiarę;

¹⁰ Zob. A. Rojewski, *Modlitwy eucharystyczne w Mszału Pawła VI*, „Studia liturgiczno – pastoralne” 1 (1988) Opole, s. 143-146.

- modlitwy wstawiennicze, które świadczą, że Eucharystia jest sprawowana w zjednoczeniu zarówno z Kościołem niebieskim, jak i ziemskim oraz za wszystkich jego członków żywych i zmarłych;
- doksologia końcowa, która wyraża uwielbienie Boga potwierdzone przez lud aklamacją „Amen”.

W centrum tej pamiątki znajduje się Ofiara Chrystusa i Kościoła. Ten zaś, zgromadzony w konkretnym miejscu, składa Ojcu, w Duchu Świętym, Ofiarę bez skazy, a nadto ofiaruje także samego siebie i jest przyjęty przez pośrednictwo Chrystusa. Moment, w którym na zakończenie Modlitwy eucharystycznej słyszymy słowa: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Ojczy wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków”, jest jednym z miejsc, w którym Kościół nawołuje wiernych, aby czynili to, co słyszą. Trzeba przeczytać ten tekst, zastanowić się nad nim i niejako uczynić go własną modlitwą. Gdy słyszymy te słowa wchodzimy na szczyt misterium pojednania. I to my jesteśmy wiernymi, których Kościół wzywa, my składamy tę ofiarę modląc się słowami wypowiedzianymi przez kapłana. Jesteśmy całkowicie włączeni w Ofiarę Chrystusa składaną Ojcu. W niej Pan jedna z sobą ludzi i świat.

5. Mszałne obrzędy jako proklamacja przebaczenia i pojednania

Spójrzmy obecnie na ukazane wyżej konkretne obrzędy i teksty Mszy świętej i proklamowane w nich misterium pojednania. Każdy wierny, ponieważ jest to sprawa która dotyczy go osobiście, może znaleźć w nich stosowny pokarm dla siebie.

A. Przygotowanie pokutne

W Mszale Pawła VI obrzęd pokuty otrzymał nowe znaczenie. Nie jest on już bowiem „prywatną” modlitwą kapłana i ministranta, lecz aktem, w którym kapłan wraz z wiernymi, staje wobec Boga. Wraz z nimi uznaje siebie grzesznym człowiekiem i wraz z nimi prosi o miłosierdzie, które umożliwia przyjęcie z czystym sercem Bożych darów: słowa i Eucharystii¹¹.

Jak wiadomo, mszalny akt pokutny ma cztery formy. Najczęściej używaną jest „Spowiedź powszechna”. Jest ona, od pierwszego słowa, najbliższą sakramentowi pojednania zwanemu przecież aż do dziś „spowiedzią”. Uznajemy się w niej grzesznikami, stajemy przed Bogiem, którego uznajemy naszym Panem i Sędzią. Stajemy przed Jego trybunałem, w którym zasiadają: Najświętsza Dziewica i Matka Zbawiciela, aniołowie i nasi święci: siostry i bracia, ale również tutaj zgromadzeni. Wobec nich wszystkich, wobec Kościoła zbawionych i wędrujących jeszcze przez ziemię, mówimy: „zgrzeszyłem” – „ja zgrzeszyłem”. Jak zauważa Th. Schnitzler, wielką, jeśli nie największą winą człowieka byłoby stwierdzenie: „Nie widzę w sobie żadnej winy, nie mam nic do wyznania”¹². Korzystając z tego tek-

¹¹ J. Hermans, dz. cyt., s. 122-123.

¹² Th. Schnitzler, Was die Messe bedeutet? Freiburg – Basel – Wien 1976, s. 67.

stu wyznajemy także, że zaniedbaliśmy okazje do czynienia dobra. Nie pomogliśmy tam, gdzie mogliśmy pomóc, nie daliśmy świadectwa tam, gdzie mogliśmy i powinniśmy je dać. Byliśmy jak kapłan i lewita, z przypowieści Jezusa, przechodzący bez reakcji wobec biedaka poranionego przez zbójców (Łk 10,30-37). Zachowaliśmy się, jak leniwy sługa, który ukrył w ziemi dar otrzymany od Pana (Mt 23,25). Przyjęliśmy postawę Szymona faryzeusza, który przyjmując w swoim domu Zbawiciela, nie dał Mu pocałunku pokoju, nie podał wody do obmycia stóp, ani olejku do ich namaszczenia (Łk 7,36-50). Zaniedbujący czynić dobro, w spotkaniu z Chrystusem, jest podobny do grzesznika, który zdaje sobie sprawę ze zła, którego się dopuścił, dlatego nie przestaje obmywać łzami stóp Pana. Całując je okazuje, że wielce umiłował (Łk 7,47). W grzechu zawarta jest pycha. Grzech jest zawsze wywyższaniem się nad Boga: „Wiem lepiej..., a w każdym razie ja tak chcę”. „Moja wina” może powiedzieć jedynie ten, kto oczyma wiary dostrzeże patrzące na niego oczy Chrystusa, jak stało się to w wypadku Piotra, na dziedzińcu arcykapłana (Łk 22,61). Wtedy każdy grzech staje się „felix culpa”, jak głosi Orędzie Paschalne. Ewangelia nie pozostawia wątpliwości co do tego, że jeśliby nawet nasza wiara i miłość były tak małe jak ziarnko gorczycy, przenoszą one góry naszych grzechów (Mt 17,20).

W słowach „Confiteor” zwracamy się także do Tej, którą nazywamy „Orędowniczką naszą” (*Advocata nostra*), wzywamy też wstawiennictwa Aniołów i Świętych u „Pana, Boga naszego”. Ten zwrot, jak zauważa Schnitzler, przypomina wyznanie Tomasza Apostoła wypowiedziane w ósmym dniu po zmartwychwstaniu: „Pan mój i Bóg mój”. (J 20,24-29)¹³. Przystępując do sakramentu pojednania, wierni spowiadają się „Bogu Wszchemogącemu”. Nawet to sformułowanie jest nawiązaniem do sakramentu pojednania, choć oczywiście nie jest jego celebracją.

Autorzy omawiający problematykę aktu pokuty w tej formie, zwracają także uwagę na treść i rolę śpiewu (recytacji) „Kyrie”. B. Nadolski, idąc za Th. Schnitzlerem, pisze, że w greckim słowie „*eleison*” (zmiłuj się) kryje się motyw dziękczynienia i uwielbienia Boga za dokonane w Chrystusie i nieustannie dokonujące się w Nim jednanie ludzi i świata z Bogiem¹⁴.

Druga forma: „Zmiłuj się nad nami, Panie, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie” czerpie treść i duchowość z psalmów. Jest to najkrótsza forma aktu pokuty. Modlitwa psalmami jest modlitwą samego Chrystusa. Modląc się psalmami zapożyczamy ją niejako od Niego samego.

Trzecia forma: „Panie, który zostałeś posłany...”, lub inne jej warianty, są niejako wersetami litanijnymi, lub wezwaniami spotykanymi w modlitwie porannej i wieczornej Liturgii Godzin. Forma ich jest jednak różna; nie są one bowiem modlitwą powszechną. Jest to modlitwa skierowana do Chrystusa, będącego odpuszczeniem naszych grzechów i pokojem naszych serc.

¹³ Tamże, s. 69.

¹⁴ B. Nadolski, *Liturgika T. 4 Eucharystia*, Poznań 1992, s. 127

Czwarta forma: pokropienie wodą (aspersja) jednoznacznie nawiązuje do chrztu, którego jest odnowieniem i pamiątką. Modlitwa, która towarzyszy temu aktowi także odnosi się do chrztu. Aspersja, zdaniem J. Hermansa, jest najbardziej odpowiednim aktem pokuty w niedziele. Jest bowiem pamiątką chrztu, pamiątką obmycia i oczyszczenia, pamiątką odzyskania równowagi moralnej i duchowej, a jednocześnie pokrzepieniem i ratunkiem życia dzięki wodzie. Ten obrzęd łączy się z niedzielnymi Nieszporami, a szczególnie z Ps. 114 wyśpiewującym wyjście Izraelitów z Egiptu i chwałę Boga, która objawiła się w przejściu przez Morze Czerwone. Obrzęd aspersji nawiązuje także do Wielkiego Czwartku (umycie nóg), jak i do dnia Pięćdziesiątnicy, do chrztu i Eucharystii¹⁵. Obrzędowi towarzyszy śpiew: „Pokrop mnie, Panie hyzopem...” lub „Widziałem wodę...”. Oba teksty mówią, że nie woda nas oczyszcza, lecz Bóg i dlatego człowiek staje się biały jak śnieg.

Każda z tych czterech form aktu pokutnego ma swoją własną postać. Dlatego dobrze jest stosować każdą z nich zgodnie z okresami roku liturgicznego. Każda z nich otwiera serca wierzących na miłosierdzie Boże i sakrament pojednania, bądź daje udział w modlitwie Chrystusa, na której także jest wzorowana modlitwa o przebaczenie win.

Jedną z trudności, na którą się dzisiaj napotyka, gdy mowa o akcie pokutnym, polega na tym, że sam sakrament pojednania nie jest obecnie „w dobrej kondycji”¹⁶. Stąd zarówno duszpasterze, jak i katecheci, oraz komentatorzy mszalni, stają przed zadaniem przygotowania uczestników Świętego Misterium do aktu pokuty. Niekiedy zaowocuje ono w zbliżeniu do sakramentu pojednania i wolą skorzystania z niego. Mszałne przygotowanie do aktu pokuty ma na celu obudzić i wzmocnić wiarę w miłosierdzie Boże, którego znakiem i obrazem jest Jezus Chrystus. Ma przygotować do wzywania Go z wiarą i ufnością. Nawrócenie serca człowieka polega zaś na uznaniu, że ja, człowiek, jestem grzeszny, a Bóg jest Ojcem miłosierdzia, którego potrzebuję dla ocalenia życia.

Jednak uznać siebie grzesznikiem i wyznać swój grzech w jednej z form aktu pokutnego, to nie to samo, co skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Sam akt pokutny nie jest w stanie zastąpić sakramentu pojednania, w którym słyszy się zapewnienie: „odpuszczam tobie grzechy”. Eucharystia, ani modlitwa o przebaczenie win, wypowiedzana na zakończenie aktu pokuty nie zastępuje rozgrzeszenia. Jej słowa oznaczają jednak, że zmiłowaniu Boga towarzyszy zawsze przebaczenie. Ono zaś otwiera drogę do życia wiecznego.

B. „Chwała na wysokości Bogu”

To, co jest rzeczywiście piękne, a co ma miejsce na początku celebracji Eucharystii, polega na tym, że wierni stają wobec Zbawiciela, który na krzyżu oddał swoje życie za zbawienie świata i otworzył przed ludźmi możliwość wejścia w wieczność, w niezające kresu trwanie w Bogu.

¹⁵ J. Hermans, dz. cyt., s. 65.

¹⁶ Zob na ten temat Ph. Beguerie, *Quelques facteurs d'une evolution recente*, w: *Penitence et*

We Francji, podczas Wielkiego Postu, ponieważ nie odmawia się w niedzielnej Mszy „Chwała”, niektórzy celebranci wraz z wiernymi, zwróceni są w kierunku krzyża i pochyleni przed nim trwają dłuższą chwilę na modlitwie. Krzyż jest oświetlony, ozdobiony kwiatami. W każdą niedzielę Wielkiego Postu celebracja rozpoczyna się od śpiewu na wejście i procesji. Wszyscy wówczas zwracają się w kierunku krzyża i trwają przed nim w milczeniu, mając świadomość wielkości miłosierdzia Bożego, które ich spotyka. Ono liczy się bardziej, niż ludzki grzech.

Hymn „Gloria” zawiera, poza słowami śpiewu aniołów, „uwielbienie Boga oraz wezwania skierowane do Chrystusa”¹⁷. Zdaniem P. Desthieux, „Kyrie” jest wzywaniem miłosierdzia Boga nad wszystkimi braćmi i siostrami w człowieczeństwie¹⁸. Zwracamy się bowiem do Tego, który „gładzi grzechy świata”. On jest Panem zmartwychwstałym, zwycięzcą nad grzechem i śmiercią¹⁹. Zanosimy prośbę o zmiłowanie i wysłuchanie, ponieważ On wziął na siebie nasze grzechy, by je zgładzić (por. Iz 53,4). Trzykrotne błaganie o miłosierdzie, kończy się zwrotem: „który siedzisz po prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Albowiem tylko Tyś jest Święty, tylko Tyś jest Panem, tylko Tyś Najwyższy, Jezu Chryste...”²⁰.

C. Modlitwy eucharystyczne

Eucharystia jest ofiarą pojednania żywych i zmarłych z Bogiem. Temat pojednania i pokuty znajdujemy więc także w tekstach Modlitw eucharystycznych. W tym sakramencie świętujemy wyjątkowe zjednoczenie Chrystusa z Jego Kościołem: „Jak w kielichu woda łączy się z winem – pisze św. Cyprian z Kartaginy (III w.) – tak lud jednoczy się z Chrystusem, rzesza wiernych jednoczy się z Tym, któremu zawierzyła”²¹. Obrazem tego zjednoczenia jest połączenie wina i wody w kielichu Pana. Tego połączenia już nikt nie jest w stanie rozdzielić. Nikt zatem nie może oddzielić Chrystusa od Kościoła, ani Kościoła od Chrystusa. Miłość Chrystusa jest nieodwracalnie dawana Kościołowi²². Jest on wspólnotą ustawicznie zwoływaną podczas celebracji Eucharystii. Działa w niej Jezus Chrystus przez Ducha Świętego, by budować wspólnotę, która żyłaby życiem Bożym.

Wśród pierwszych chrześcijan życie wspólnoty opierało się na „łamaniu chleba” tzn. na Uczcie Eucharystycznej (por. Dz 2,42). „Łamanie chleba” było znakiem rozpoznawczym ich życia²³. Słowa konsekracji wypowiedane nad chlebem

reconciliation aujourd'hui, CNPL, Lyon 1974, s. 82-91. A. Rojewski, Współczesna ewolucja sakramentu pokuty i jej implikacje pastoralne, «Collectanea Theologica» 54 (1984) f. 3, s. 84-87.

¹⁷ B. Nadolski, dz. cyt., s. 128.

¹⁸ P. Desthieux, La Messe. En fin je comprends tout. S. Maurice 2005, s. 107.

¹⁹ Th. Schnitzler, Kyrielitanei am Aufgang? w: Gemeinde im Herrenmahl, Red. Th Maas-Ewerd, Freiburg im Br. 1976, s. 218-219.

²⁰ J. Hermans, dz. cyt., s. 148.

²¹ Cyt. za: Eucharistie Sakrament des neuen Lebens, Red. Theologisch-Historischen Kommission fuer das Heilige Jahr 2000. Regensburg 1999, s. 26.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 25.

i kielichem wina zmieszanego z wodą, mają ścisły związek z Ofiarą: Ciało jest wydane i Krew jest wylana „na odpuszczenie grzechów”, za zbawienie wszystkich²⁴.

Liturgię Komunii, i to z dwóch racji, otwiera Modlitwa Pańska:

– zawiera bowiem prośbę: „chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj” oraz: „odpuść nam nasze winy”.

D. Obrzędy Komunii

Zatrzymajmy się bliżej nad elementami liturgii przygotowującymi do Komunii eucharystycznej.

a. „Ojcze nasz”

Jezus odpowiadając na prośbę uczniów: „Panie, naucz nas modlić się”, włożył z pewnością w ich usta prośbę o chleb, którego codziennie potrzebowali jako pokarmu ciała. Nie można jednak nie zauważyć, że zwłaszcza w świetle tego, czego dokonał na Ostatniej Wieczerzy, chodziło Mu przede wszystkim o chleb na życie wieczne. On sam stał się nim dla swoich wyznawców²⁵.

Zatem chleb, o który prosimy, nie oznacza jedynie naszego codziennego pokarmu, lecz czerpiąc rozumienie od pierwszych chrześcijan, prosimy przede wszystkim o „Chleb żywy”, który zstąpił z nieba, o Jezusa Chrystusa, który jest pokarmem na życie wieczne. Z tego Chleba płynie przebaczenie – zauważa Th. Schnitzler²⁶. Prośba o odpuszczenie win ma w tym kontekście także znaczenie eucharystyczne: Ofiara Jezusa Chrystusa jest składana na odpuszczenie grzechów wszystkich ludzi. Ta myśl jest zawarta również w osobistych modlitwach kapłana odmawianych w tym obrzędzie. Ofiara Chrystusa jest ofiarą za zbawienie całego świata.

Prośba o odpuszczenie win była szczególnie akcentowana w czasach, w których uciekano się do sakramentalnej pokuty jedynie w wypadku najcięższych grzechów, za jakie wówczas uznawano: apostazję, zabójstwo i kazirodztwo. Modlitwa „Ojcze nasz” była w tym okresie m.in. uprzywilejowanym środkiem dla otrzymania przebaczenia win popełnionych „w biegu” życia. Augustyn, biskup Hippony, idąc za Cyprianem z Kartaginy nauczał, że wierni uderzając się w pierś pod wpływem usłyszanych Bożych słów, czynili to z wiarą, że są one dla duszy jak obmycie wodą dla twarzy²⁷.

Modlitwa Pańska, odmawiana na rozpoczęcie obrzędów Komunii świętej, zajmuje w nich rzeczywiście wyjątkowe miejsce. Uczestnicy winni być w tej chwili najbardziej dysponowani do stanięcia w obecności Ojca i do zwrócenia się do Niego w prawdzie słów tej modlitwy. Już bowiem, w Modlitwie eucharystycznej przez

²⁴ Zob. A. Rojewski, *Opowiadanie o ustanowieniu i konsekracja w Mszale Pawła VI*, „Collectanea Theologica” 58 (1988) f. s. 89-94. A. Sporniak, *Wiele mówiąca korekta*, „Tygodnik Powszechny” z dn. 10. XII. 2006, s. 2.

²⁵ B. Nadolski, *Liturgika. T. IV Eucharystia*, dz. cyt., s. 240.

²⁶ Was die Messe bedeutet, dz. cyt., s. 175. Chodziło tu o grzechy nie podlegające publicznej pokucie.

²⁷ Zob. P. Journel, *La Messe hier et aujourd’hui*, Paris 1986, s. 141

tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Syna stanęli w obecności Ojca. W Jego Jednorodzonym Synu już zostali z Nim pojednani. Obecnie zwracają się do Niego z prośbą: „odpuść nam nasze winy”.

Przebaczenie win w języku Nowego Testamentu oznacza wskrzeszenie grzesznika. Popełniając grzech – człowiek umiera. Przebacząc winę – Bóg go wskrzesza. Przebaczenie jest boskim czynem, przez który człowiek otrzymuje udział w życiu Bożym²⁸. Prośba o odpuszczenie win wskazuje w tym kontekście na fakt, że ofiara Chrystusa jest składana „na odpuszczenie grzechów”. Jezus, który stał się Chlebem Życia jest jednocześnie Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata. Przyjście Ciała i Krwi Chrystusa jest nie tylko dowodem Bożego miłosierdzia udzielonego przyjmującemu, ale także woła o okazanie miłosierdzia tym, którzy wobec nas zawinili. Taki jest sens prośby: „przebacz nam nasze grzechy, abyśmy potrafili przebaczyć naszym winowajcom”. Inaczej dar który przyjęliśmy posłuży nam na sąd. Przebaczenie otrzymane od Boga domaga się od przyjmującego przebaczącej postawy wobec bliźnich²⁹.

Z prośbą o odpuszczenie win i zobowiązaniem do ich darowania tym, którzy wobec nas zawinili, związana jest prośba zawarta w embolizmie: „obdarz nasze czasy pokojem. Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. Embolizm należy do tekstów, w których prosimy o klimat pokoju, porządku, praworządności, sprawiedliwości. Jest to także modlitwa o charakterze eschatologicznym. Jej celem jest bowiem nie tylko wyzwolenie od winy i jej skutku w życiu doczesnym, ale także błagalne i pełne nadziei spojrzenie na powtórne przyjście Pana na końcu czasów. Przyniesie ono ludzkości wyzwolenie i pokój, jako wynik nierozzerwalnego już, a zatem wiecznego, przymierza z Bogiem. Na taki efekt wierni przygotowują się każdego dnia³⁰.

Przed uczestnikami Misterium Eucharystii otwiera się duchowa droga o niezwykłej wielkości. Trzeba jedynie pozwolić prowadzić się obrzędowi Mszy, nie skracać w żaden sposób przebiegu celebracji.

b. Znak pokoju

Chrześcijański znak pokoju jest wzorowany na pocałunku żydowskim, któremu towarzyszyło słowo „Shalom – pokój”. W codziennej praktyce był to gest grzecznościowy. Chrystus, jak zauważa P. Jounel, nadał mu jednak inne znaczenie: pokój jest darem Boga³¹. Jest to pokój, o którym śpiewali aniołowie w noc Bożego Narodzenia. Podczas Ostatniej Wieczerzy, Chrystus powiedział do uczniów: „Pokój zostawiam wam, pokój mój wam daję. Nie tak jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka” (J 14,27). On też uczynił pokój pierwszym darem paschalnego zwycięstwa nad grzechem

²⁸ W. Duerig, *Das Vaterunser in der Messe w: Gemeinde im Herrenmahl*, dz. cyt., s. 329.

²⁹ J. Hermans, dz. cyt., s. 281.

³⁰ Tamże, s. 283.

³¹ Szerzej na ten temat zob. A. Jilek, *Das Brotbrechen. Eine Einfuehrung in die Eucharistiefeyer*, Regensburg 1994, s. 125-129. Zob. też B. Nadolski, dz. cyt., s. 245.

i śmiercią. Pierwszym słowem, jakie skierował do uczniów, ukazując się im w paschalny wieczór, było pozdrowienie pokojem: „stał pośród nich i rzekł do nich: Pokój wam” (Łk 24,36). Pokój Chrystusa jest owocem pojednania człowieka z Bogiem, pojednania zrealizowanego przez Jego śmierć i zmartwychwstanie. „To jest pokój – mówi św. Leon Wielki – który faworyzuje miłość rodzącą jedność”³².

Aż do 1970 r. modlitwa o pokój była „prywatną” modlitwą kapłana. Celebrans odmawiał ją po cichu, jako osobistą prośbę przygotowującą go do przyjęcia Komunii świętej. Paweł VI pragnął, aby ta modlitwa była odmawiana głośno i w imieniu całego zgromadzenia liturgicznego, aby poprzedzała życzenie pokoju³³. Najgłębsze rozumienie gestu pokoju chrześcijanie znajdowali i znajdują w słowach zapisanych w Ewangelii św. Mateusza: „Jeśli więc przyniesiesz swój dar przed ołtarz i tam wspomnisz, że twój brat ma coś przeciw tobie „zostaw tam twój dar przed ołtarzem, a idź pierwszej i pojednaj się z twoim bratem. Potem przyjdź i ofiaruj swój dar.”(5,23-24).

Kierując się słowami Apostoła, autorzy liturgii Mszy świętej na Kongresie „Przyszłość Kościoła” (Bruksela 12-17 IX 1970) umieścili przekazanie znaku pokoju na początku obrzędu przygotowania darów, a zatem przed ich przyniesieniem do ołtarza: celebrans wygłaszał wówczas adhortację słowami Jezusa, zapisanymi w Ewangelii św. Mateusza: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz..., (Mt 5,23). Po nich każdy z uczestników przekazywał znak pokoju stojącemu po jego prawej i lewej stronie. Znakowi towarzyszyły słowa: „Pokój Jezusa Chrystusa”. Celebrans po przekazaniu znaku pokoju kierował do zgromadzonych słowa Apostoła Pawła zapisane w Liście do Rzymian: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (12,1-2)³⁴.

U podstaw znaku pokoju leżał pocałunek. Św. Augustyn mówił w związku z nim: „Chrześcijanie całują jedni drugich świętym pocałunkiem. Jest on znakiem pokoju. Co usta na zewnątrz przekazują, musi się dokonać w sumieniu. To znaczy: tak, jak twoje wargi zbliżają się do warg brata, tak nie powinno twoje serce oddalać się od niego”³⁵. W tych słowach Biskup Hippony akcentował konieczność utrzymania zbieżności między zewnętrznym gestem i wewnętrznym usposobie-

³² Cyt za: P. Jounel, *La Messe hier et aujourd'hui*. Paris 1986, s. 143. Kościoły Wschodu, wierne zwyczajowi opisanemu przez św. Justyna, zachowały pocałunek pokoju na końcu liturgii słowa, a przed złożeniem darów na ołtarzu. Na Zachodzie, jak świadczy św. Augustyn, pocałunek pokoju jest przekazywany po „Ojcze nasz” i aktualizuje prośbę: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Oczyszcza nasze serca przed przyjęciem Komunii świętej, która jest „znakiem jedności i więzią miłości” (KL 47).

³³ Tamże, s. 144.

³⁴ Liturgia na Kongresie. „Concilium. Materiały Kongresu «Przyszłość Kościoła». Bruksela 12-17 września 1970”, s. 34.

³⁵ Cyt. za J. Hermans, dz. cyt., s. 287. Tłum. wł.

niem człowieka. Zewnętrzna forma przekazania znaku pokoju była i jest określana przez normy kulturowe konkretnego środowiska.

Pokój, o który się prosi i którym jest się obdarowanym i który należy przekazać bliźniemu, przekracza ludzkie możliwości. Nie chodzi bowiem o pokój, który jest darem człowieka, lecz o pokój, który jest darem Chrystusa. Stąd kapłan modli się, by Chrystus, który jest naszym pokojem, napełniał nim swój Kościół i prowadził go do pełnej jedności. Pokój Chrystusa jest niezbędny do budowania jedności wśród wiernych. Był jednym z elementów obietnicy mesjańskiej (Iz 9,6. 52,7). A gdy nadeszła pełnia czasów, „ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie (pokój) wszystkim ludziom” (Tt 2,11). Sam Zbawiciel nawiązał do słów Proroka w mowie pożegnalnej na Ostatniej Wieczerzy i przekazał ów pokój swoim uczniom w dniu zmartwychwstania (Łk 24,36). Znak przekazania pokoju jest zatem szczególnie ważną pamiątką wielkanocnego misterium: zmartwychwstały Pan jest dzisiaj ze swoim Kościołem i w nim. Niesie mu pokój i jest fundamentem jego jedności³⁶.

Myśl o Eucharystii jako sakramencie pokoju, podjął we wspomnianej już apostoelskiej adhortacji posynodalnej „Sacramentum Caritatis” (22. II. 2007) Benedykt XVI. W nr. 49 tegoż dokumentu, Ojciec Święty pisze: „Eucharystia jest ze swej natury sakramentem pokoju. Ten wymiar tajemnicy eucharystycznej znajduje w celebracji liturgicznej specyficzny wyraz w obrzędzie przekazywania znaku pokoju. Bez wątplenia chodzi o znak mający wielką wartość (por. J 14,27). W naszych czasach, tak bardzo obciążonych konfliktami, ten gest nabiera szczególnego znaczenia również z punktu widzenia zbiorowej wrażliwości, w miarę jak Kościół wciąż i coraz bardziej dostrzega błaganie Pana o dar pokoju i jedności dla samego Kościoła i dla całej ludzkiej rodziny, jako swoje zadanie. Pokój jest na pewno nieprzepartym pragnieniem obecnym w sercu każdego. Kościół daje wyraz prośbie o pokój i o pojednanie, która rodzi się w duszy każdego człowieka dobrej woli, kierując ją do Tego, który jest „naszym pokojem” (Ef 2,14), i który potrafi uspokoić ludy i osoby, również tam, gdzie ludzkie próby nie przynoszą rezultatu. To pozwala zrozumieć dlaczego z taką intensywnością podchodzi się do obrzędu znaku pokoju w czasie celebracji liturgicznej. W związku z tym jednak, podczas Synodu Biskupów poruszono potrzebę stonowania tego gestu, który może przybrać nadmierny wyraz, wzbudzając pewne zamieszanie w zgromadzeniu wiernych, właśnie w chwili poprzedzającej Komunię świętą. Dobrze jest przypomnieć sobie, że dla zachowania klimatu właściwego dla celebracji konieczna jest powściągliwość w stosowaniu tego gestu, co nie odbiera mu nic z jego wysokiej wartości, ograniczając się na przykład do przekazywania tego znaku jedynie tym, którzy stoją najbliżej.

c. Łamanie chleba

Tej czynności towarzyszy śpiew „Baranku Boży”. Nie śpiew jest jednak istotny, lecz sam obrzęd. W czasach apostoelskich nawet dla sprawowania misterium, które Chrystus polecił czynić na Jego pamiątkę, używano określenia „łamanie

³⁶ Tamże, s. 289.

chleba". Ta czynność była koniecznym elementem posiłku i znakiem współbiedowania³⁷. Określając zaś ją słowa były dla pierwotnego Kościoła tak istotne, że nazwano nimi całą celebrację Eucharystii; sprawując Ją celebrowano zatem „łamanie chleba”. Uczniowie rozpoznali Zmartwychwstałego właśnie po tej czynności (Łk 24,31). Śpiew „Baranku Boży”, towarzysząc łamaniu chleba, powinien wg Mszału Pawła VI trwać tak długo, jak długo trwa sama czynność.

Według J. Hermansa, zwykle modlitwy mszalne kierowane są do Boga „przez Chrystusa, Pana naszego”. Wyjątkiem jest śpiew „Kyrie”. Także tekst „Baranku Boży” skierowany jest nie do Boga, lecz do Jego Jednorodzonego Syna. Na Wschodzie, w VI wieku, rozumiano ten śpiew jako wspomnienie męki i śmierci Chrystusa. Tekst mówi o Zbawicielu jako Baranku Bożym, którego ciało zostało złamane na krzyżu „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia”. Nawiązuje zaś nie tylko do prorocstwa Izajasza o Słudze Jahwe (53,7), ale także i do Apokalipsy (5,6.9.12), jak i do Listu do Koryntian (5,7). Chrystus jest wielkanocnym Barankiem, a Eucharystia świętem paschalnego misterium. Śpiew tej inwokacji ma wyraźnie charakter biblijny, mówi nie tylko o Baranku paschalnym z Księgi Wyjścia, ale także o zwycięskim Baranku z Apokalipsy (21,22). W tym sformułowaniu streszcza się niemalże cała Biblia. Baranek jest ofiarowany, abyśmy mieli życie, wolność i pojednanie³⁸.

Dla zrozumienia symboliki łamania chleba, należy sięgnąć do liturgii syryjskiej, w której ten obrzęd interpretowano następująco: przez łamanie chleba Pan daje siebie „licznym”, podobnie jak po zmartwychwstaniu ukazał się wielu (licznym) uczniom. Podstawowa symbolika żydowskiej uczty, która w czasach wczesnochrześcijańskich była wzorem dla sprawowanej przez nich Eucharystii głosiła, że łamie się chleb dla zawiązania wspólnoty stołu, czyli zjednoczenia zebranych przy nim. W VI wieku chrześcijanie Kościoła Wschodniego dostrzegali w łamaniu chleba nie tyle możliwość podzielenia go wśród wielu osób, co dokonane przemocą oddzielenie duszy od ciała, podczas śmierci krzyżowej. Tę myśl, jako wiodącą symbolikę obrzędu, przyjął Kościół Zachodni. Od Amalariusza z Metz'u (VIII w.) w połamaniu Hostii na trzy części dostrzegano: symbol zmartwychwstania (cząstka wpuszczona do kielicha i połączona z konsekrowanym winem), zjednoczenie wiernych w Chrystusie i wreszcie rezerwę eucharystyczną dla chorych i umierających. Później symboliczna interpretacja obrzędów mszalnych dostrzegano w łamaniu Hostii na trzy części Kościół walczący, cierpiący i tryumfujący³⁹.

Dzisiaj, gdy kapłan ukazuje wiernym przełamaną Hostię, mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Ten tekst wszedł do liturgii rzymskiej w XVI wieku. Jest on niejako zamknięciem śpiewu towarzyszącego łamaniu chleba. W obu wypadkach Chrystus jest Bożym Barankiem, pod postaciami euchary-

³⁷ P. Jounel, dz. cyt., s. 146. A. Jilek, *Das Brot brechen*, dz. cyt. s. 95-98.

³⁸ Zob. J. Hermans, dz. cyt., s. 297-298.

³⁹ F. Nikolasch, *Brotbrechung, Mischung und Agnus Dei w: Gemeinde im Herrenmahl*, dz. cyt., s. 332-333.

stycznymi, który gładzi grzechy świata. Jest w tych tekstach odwołanie się do słów Jana Chrzciciela (J 1,19), który ukazał swym słuchaczom Jezusa Chrystusa jako Mesjasza, czyli Zbawiciela. Te słowa łączą się także z następnymi: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka”. Łączą one liturgię ziemską z liturgią niebieską.

Wierni, naśladując setnika, odpowiadają: „Panie, nie jestem godzien...” (Mt 8,8). Jedno słowo Pana wystarczy, aby chory został uzdrowiony. Wszyscy jesteśmy chorzy na duszy i niegodni przyjąć Pana. Więcej jednak niż nasza choroba, znaczy zbawcze i uzdrawiające słowo Chrystusa. Należy je przyjąć z wiarą w obecność i zbawczą moc Zbawiciela⁴⁰. Mówiąc „Panie, nie jestem godzien...”, prosimy o uzdrowienie nas samych. Ma być uzdrowiona moja dusza. Ja będę uzdrowiony. Akt wiary setnika został wyjątkowo zaakcentowany przez Jezusa: „Zaprawdę (= Amen) powiadam wam: nawet w Izraelu nie spotkałem tak wielkiej wiary” (Mt 8,10). To, co jest w tych słowach najważniejsze – to wiara, z jaką setnik przychodzi do Jezusa. Dla mających przyjąć Komunię świętą, jest ona równie ważna.

Aby pozostać przy Mistrzu, uczniowie muszą uwierzyć w pełen tajemnicy pokarm, którym stał się dla nich Zbawiciel. Muszą w Nim rozpoznać chleb, który zstąpił z nieba i daje życie światu. Akt wiary Apostołów jest w pierwszej linii aktem wierności względem boskiej osoby Jezusa Chrystusa. Jedynie Bóg może dać ludziom życie i daje je w Pokarmie, którym sam stał się dla nich. Taką wiarę ma Piotr Apostoł, gdy mówi do Jezusa: „Panie, do kogóż pójdziemy? Słowa życia wiecznego masz” (J 6,68).

Celem przyjęcia eucharystycznego pokarmu nie jest przejściowe nawiązanie relacji z Chrystusem, lecz trwała relacja. Obrazuje ją Jezus w mowie pożegnalnej wypowiedzianej na Ostatniej Wieczerzy. Siebie samego przyrównał wtedy do winnego krzewu, a uczniów do latorośli. Dla tej relacji najważniejsze jest trwanie w krzewie: „Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we mnie nie trwa (...) uschnie” (J 15,4-5.)⁴¹.

Komunia święta jest już udziałem w życiu wiecznym. Pan niebios daje wiernym siebie samego jako pokarm nieśmiertelności. Te myśli znajdujemy także w modlitwie towarzyszącej puryfikacji kielicha mszalnego⁴².

Na koniec skupmy się na słowach Apostoła Pawła: „... za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. Tak więc i my, odkąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas ze sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę prze-

⁴⁰ J. Hermans, dz. cyt., s. 304-305.

⁴¹ Zob. Eucharistie, Sakrament des neuen Lebens, dz. cyt., s. 149.

⁴² Zob. A. Jilek, Das Brotbrechen, dz. cyt., s. 109-110.

jednywania. Albowiem w Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazał słowo przejednywania” (2 Kor 5,15-19).

I jeszcze fragment z Listu do Kolosan: „Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą; przez Niego – i to, co na ziemi i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez Krew Jego krzyża” (1,19-20).

ZUSAMMENFASSUNG

Jedes Jahr, besonders in der Advents- und der Fastenzeit, wird den Gläubigen die Möglichkeit geboten, das Sakrament der Buße und der Versöhnung neu zu entdecken und es in vertiefter Weise zu zelebrieren. Dabei stellt dieses Sakrament nicht das einzige Zeichen der Umkehr eines Christen dar. Elemente der Buße, der Vergebung und der Versöhnung lassen sich auch in den verschiedenen Momenten der Eucharistiefeyer erkennen, die „zur Vergebung der Sünden“ zelebriert wird. Jene liturgischen Elemente des „Geheimnisses des Glaubens“ (der Eucharistiefeyer) schmälern jedoch nicht die Bedeutung des Sakramentes der göttlichen Barmherzigkeit. Sie lassen das Sakrament besser verstehen und die Gnade der göttlichen Barmherzigkeit mit festerem Glauben empfangen. Unter den besagten Elementen der Eucharistiefeyer werden meistens der Bußakt, die Verggebungsbitten innerhalb des Gloria, das Hochgebet, das Vaterunser mit dem Embolismus, das anschließende Friedensgebet und das Agnus Dei hervorgehoben. Darüber hinaus wird unterstrichen, dass die gesamte Zelebration der Eucharistie den Charakter einer Versöhnungsfeier innehat, deren besonderen Augenblick der Empfang der heiligen Kommunion bildet. Im Mittelpunkt des christlichen Lebens, dessen Quelle und Höhepunkt die Eucharistiefeyer ist, steht das Pascha, verstanden als ein Über-Gang, der zugleich eine Verwandlung des Menschenlebens bedeutet. Die Sakramente, deren Kraft dem Mysterium des Todes und der Auferstehung Christi entspringt, bewahren zwar ihre Eigentümlichkeit, doch gleichzeitig bilden sie miteinander eine Einheit. Sie werden nicht unverbunden nebeneinander gestellt. Vielmehr entspringt gleichsam das Sakrament der Versöhnung dem Sakrament der Taufe als dem Grundsakrament des christlichen Lebens, und gleichzeitig ist es mit dem Sakrament der Eucharistie eng verbunden; denn ebenso wie die Taufe und die Eucharistie, ist das Sakrament der Versöhnung eine Frucht des Mysterium des Todes und der Auferstehung Christi, durch welche die Menschheit mit Gott versöhnt wurde. Von diesem Mysterium sprechen auch die Texte der Hochgebete. Die Versöhnung mit Gott verpflichtet die Menschen dazu, die Hindernisse auf dem Weg zur Versöhnung untereinander wegzuschaffen. In besonderer Weise erinnern daran die Texte des Hochgebetes zum Thema Versöhnung. Die Botschaft jeder Eucharistiefeyer lautet: Frieden, Heil und Erbarmen für alle. Der Friede, der erbeten und empfangen, und der auch weitergegeben werden soll, kann nicht von Menschen allein hergestellt werden. Daher richtet der Zelebrant die Bitte an Christus, der „unser aller Friede ist“, er möge seiner Kirche „nach seinem Willen Einheit und Frieden schenken“. Die Kirche, die sich bei der Eucharistiefeyer versammelt, ist sich dessen bewusst, dass „Gott uns durch Christus mit sich versöhnt (...) und uns die Sünden nicht angerechnet hat; dass er seiner Kirche die Botschaft von der Versöhnung und den Dienst an der Versöhnung anvertraut hat“ (vgl. 2Kor 5,15-19).